



Zygmuncie,



i kto tu rządzi?



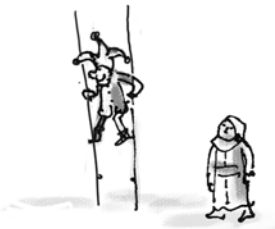
Text © copyright by Grażyna Bąkiewicz, 2017  
© Copyright for the Polish edition by Wydawnictwo  
„Nasza Księgarnia”, Warszawa 2017

Konsultacja historyczna: Leszek Lewkowicz

Ale historia...

Mieszko, ty wikingu!  
Kazimierzu, skąd ta forsa?  
Jadwiga kontra Jagiełło  
Zygmuncie, i kto tu rządzi?  
Stasiu, co ty robisz?  
Mamy niepodległość!  
Ta potworna wojna  
Ta śmieszna i straszna PRL  
Skąd te krzywe usta, Bolesławie?  
Jak zdobyłeś koronę, Bolesławie Chrobry?

W przygotowaniu kolejne części.



Ilustrował  
Artur Nowicki

Nasza Księgarnia

Grażyna Bąkiewicz

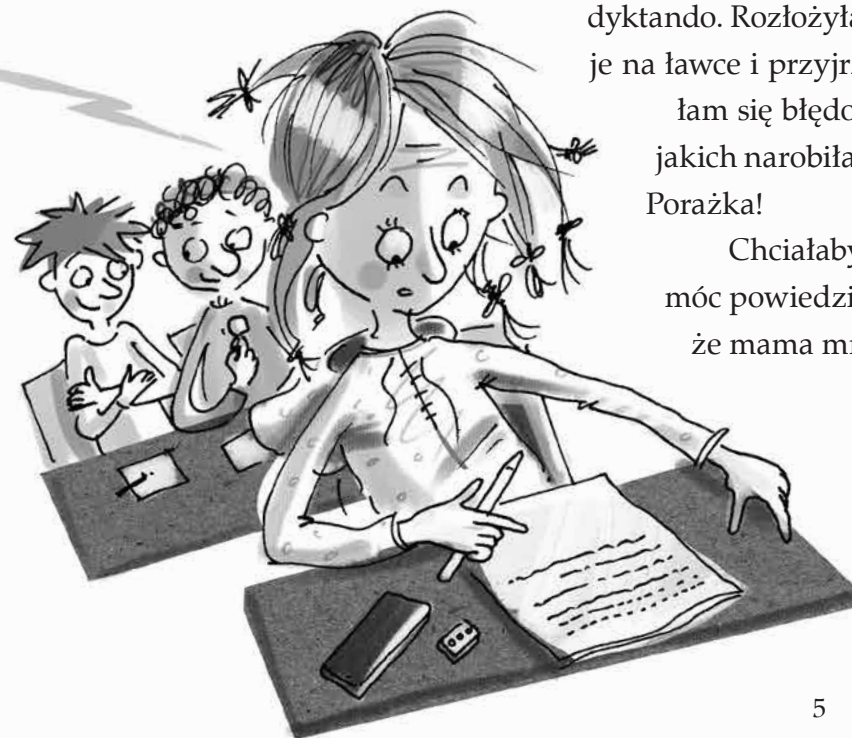
# Zygmuncie, i kto tu rządzi?



Już od minuty trwała lekcja, a pana Cebuli ani widu, ani słyhu. To dziwne. Nasz historyk zawsze równo z dzwonkiem wpada do klasy z zapytaniem: „Chcicie jechać na wycieczkę?”. My wrzeszczymy: „Tak! tak!” albo „Nie! Nie!”, a on wybiera to, co mu akurat pasuje. Ale dzisiaj wejście smoka się opóźniało. Czyżby zasnął? No cóż, miłośnik mijającego czasu też człowiek. Cieszyła mnie ta chwila luzu, bo nie należę do zagorzałych fanek przeszłości. Nawet nie potrafię poprawnie napisać słowa „historia”. W moim wykonaniu wygląda to „chistoria”.

Dowodem jest dzisiejsze dyktando. Rozłożyłam je na ławce i przyjrzałam się błędom, jakich narobiłam. Porażka!

Chciałabym móc powiedzieć, że mama mnie





zabije, ale od kilku dni nie ma jej w domu i dzisiaj też pewnie jeszcze nie wróci. Jest

lojerelem; nadzoruje przestrzeganie prawa na świecie, co oznacza, że nie zawraca sobie głowy takimi

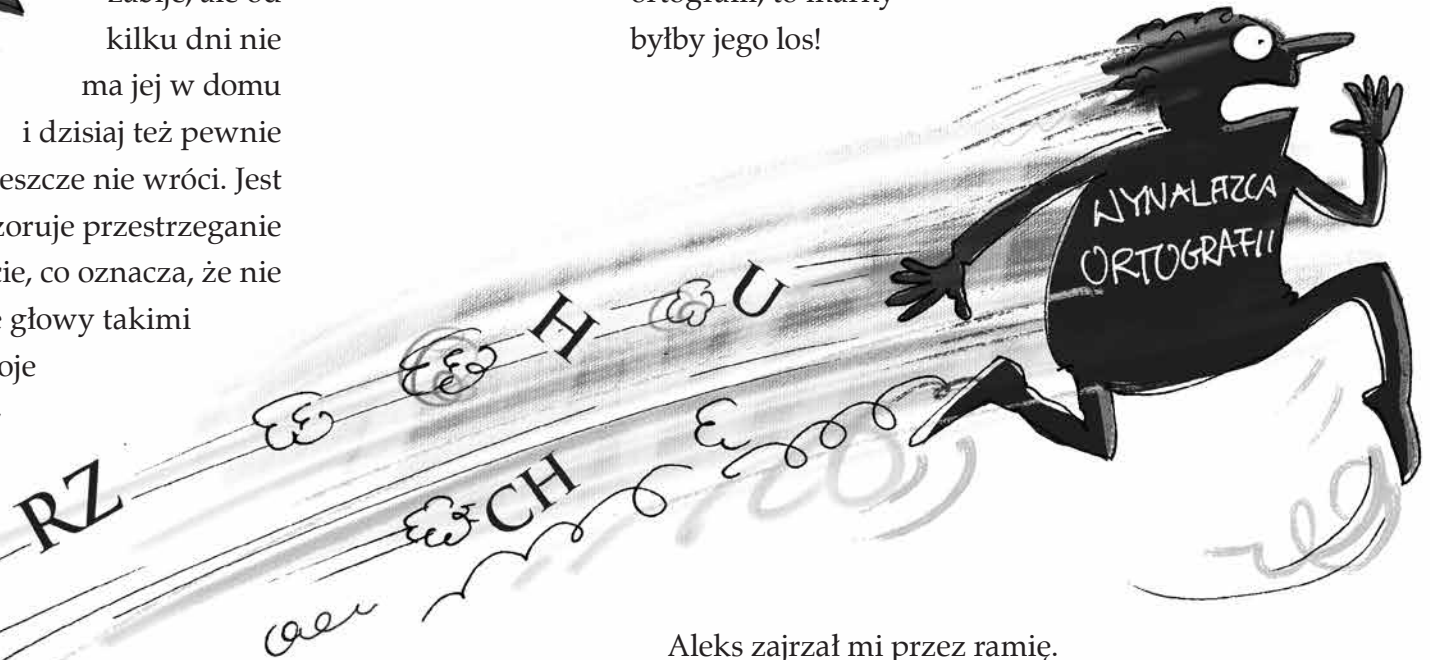
drobiazgami jak moje

dyktanda. Poza tym tekst o zabijaniu brzmiałby głupio, więc zamiast tego mruknęłam:



– Nie mam pojęcia, kto wymyślił te wszystkie

zasadki, ale wiem jedno: jakbym dorwała wynalazcę ortografii, to marny byłby jego los!



Aleks zajrzał mi przez ramię.

– Historia przez ce ha? – zdumiał się.

Wzruszyłam ramionami i złożyłam kartkę na pół, jeszcze raz na pół i jeszcze raz, i w takiej formie wsunęłam ją do tylnej kieszeni dżinsów. Wieczorem, gdy mama na czacie zapyta: „Jak tam w szkole?“, powiem: „Okej!”, i z głowy.

Cześć, jestem Jolka. Mam dwanaście lat i nie zamierzam nikomu wmawiać, że ortografia to największy z moich problemów. Co prawda wskaźnik porażek w tej



dziedzinie wynosi jakieś sto procent, ale w porównaniu z innymi sprawami to pestka.

– Popracujemy nad tym – obiecała Zuzka.

Wolałabym myśleć, że chodzi jej o coś fajnego, ale wiedziałam aż za dobrze, że od dzisiaj wieczorami będziemy maglować zasady ortografii. Miałam to jak w banku.

– Totalna beznadzieja – westchnęłam.

Zuzka to moja najlepsza kumpela, ona nie rzuca słów na wiatr.

Po raz pierwszy ucieszyło mnie, że

przed nami jeszcze historia. Ta lekcja mogła potrwać

wieki. I dobrze, bo

nigdzie mi się nie spieszyło. Gruby przeszukał kieszenie i wyciągnął garść kolorowych cukierków.

– Częstuj się – powiedział. – Świetnie poprawiają humor.



Wyglądały nieźle, szczególnie jeden czerwony w białe pasczki, ale pokręciłam głową. Już krążyły po klasie plotki, że Gruby mnie lubi. Ja też go lubię, jednak nie na tyle, żeby pozwolić wszystkim o tym gadać. Lepiej, żeby się ode mnie odczepili.

– Nie, dzięki – powiedziałam, przytykając ślinę.

Zuzka i Aleks nie mieli oporów – od razu sięgnęli po cukierki. Ale Zuzka nagle zamarła z uniesioną dłonią i mruknęła:

– Idzie.

Jej dłoń działa jak lokalizator. Wystarczy, że ją uniesie, a już wie, kto stoi za drzwiami albo gdzie jest osoba,



o której pomyśli. To bardzo pożyteczna umiejętność, którą ma od niedawna, a konkretnie od wybuchu błyskacza. Nie wiecie, co to błyskacz? Ja też nie. Nie ma takiego, co by wiedział, bo to rzecz nie z naszych czasów. Znalazła go mama Aleksa podczas sprzątanía czasoprzestrzeni. Wyglądał jak piłka i fajnie migał, więc uznaliśmy, że to zabawka. Niestety, byliśmy w błędzie. Błyskacz wybuchł w szkole, gdy Aleks go przyniósł, żeby nam



pokazać. Na szczęście nic się nikomu nie stało, przynajmniej na pierwszy rzut oka. Dopiero później zaczęły objawiać się różne dziwne umiejętności.

Aleks potrafi uniesieniem ręki sprawić, by ktoś zapomniał, o czym mówi, Zuzka lokalizuje, kogo zechce, a Gruby znajduje w kieszeniach rzeczy, których tam nie wkładał. Inni pewnie też coś potrafią,

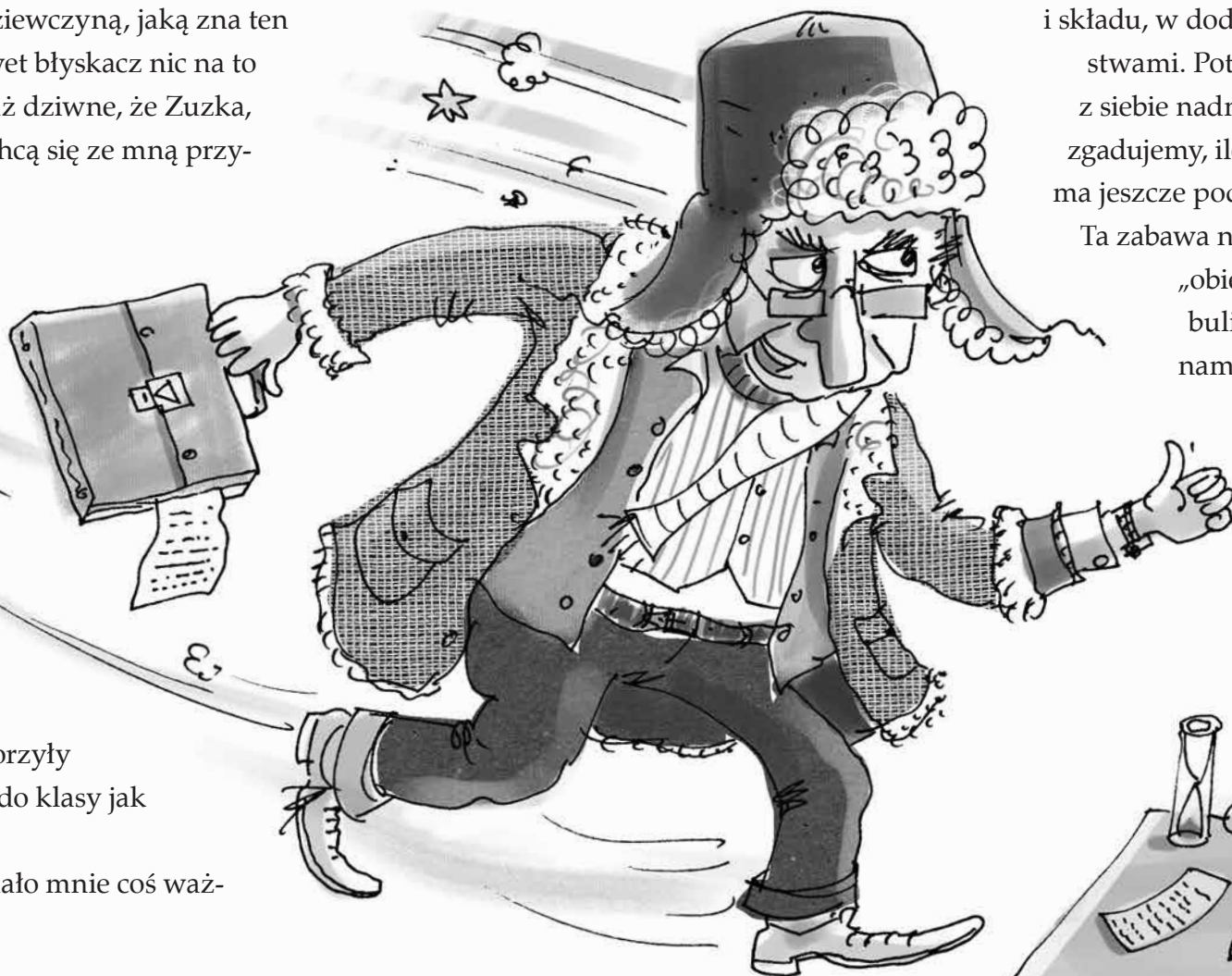



ale jeszcze tego nie odkryli albo się nie przyznają. Ja nie zauważyłam żadnej zmiany. No cóż, jestem najbardziej przeciętną dziewczyną, jaką zna ten świat. I nawet błyskacz nic na to nie pomógł. Aż dziwne, że Zuzka, Aleks i Gruby chcą się ze mną przyjaźnić.

Miał na sobie palto i czapkę z nausznikami. Nasz historyk to gość kompletnie stuknięty. Ubiera się w to, co wpadnie mu w ręce, bez ładu i składu, w dodatku warstwami. Potem ściąga z siebie nadmiar, a my zgadujemy, ile ciuchów ma jeszcze pod spodem. Ta zabawa nazywa się „obieranie Cebuli” i zdarza nam się nieźle podczas

– Uwaga! – zawołała Zuzka i w tym momencie drzwi otworzyły się z hukiem, a Cebula wpadł do klasy jak pocisk.

– Przepraszam, ale zatrzymało mnie coś ważnego – wydyszał.






niej pośmiać. Niestety, inne wady historyka nie są takie zabawne. Jedną z najgorszych jest miłość do tego, co minęło.

– Czeka nas dzisiaj trudny egzamin – powiedział, biegnąc do biurka.

– Co wiecie o XVI wieku?

– Eee... – odpowiedzieliśmy.


Chyba rzeczywiście wspominał, by poszukać informacji na temat czasów nowożytnych, ale jakoś nikt tego nie zrobił. Teraz jednak nadeszła



pora, bo Cebula wyglądał na mocno poruszonego.

No to do roboty! W ruch poszły komunikatory, czyli urządzenia, które mamy wszczepione w opuszkę małego palca. Ich działanie jest bardzo proste, wystarczy jedno stuknięcie i informacje z baz danych spływają wprost do naszych głów. Cyk! i proszę bardzo, XVI wiek nie miał przed nami tajemnic, i to zanim Cebula dobiegł do biurka.

– No to co wiecie?



co wiecie  
o XVI wieku?

Uniósł się las rąk.

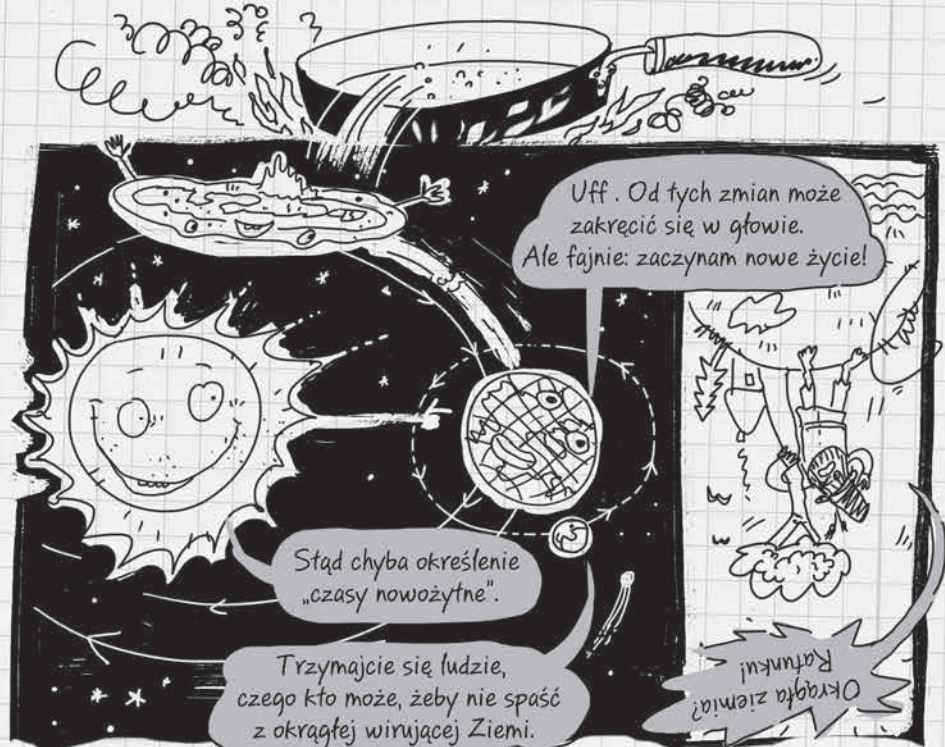
– Że to czas wielkich przemian! – wrzasnęliśmy chórem.

– Fakty, fakty! – krzyknął Cebula.

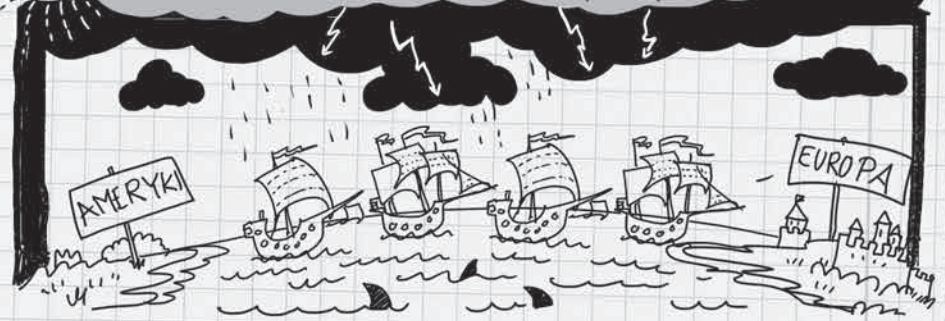
Nie ma sprawy. Oto one:



Ziemia z płaskiej jak naleśnik robi się okrągła. I jest dużo większa, bo musi zmieścić Ameryki, Pacyfik i mnóstwo wysp. W dodatku kręci się wokół słońca i wokół własnej osi.



XVI wiek – wyprawiano się do dopiero co odkrytych Ameryki i zwożono do Europy ogromne ilości srebra – 16 tysięcy ton!



Indianie zmuszani przez konkwistadorów ładują srebro na statki.



Duchowni (katolicycy i protestanci) usiłują zatrzymać Ziemię kręcącą się wokół Słońca.



Statki Magellana tymczasem opływają Ziemię, udowadniając, że jest okrągła.



Góry srebra ukradzione Inkom i Aztekom sprawiają, że ceny w Europie szybują w górę.





## W Europie Zachodniej zaczynają się wojny religijne.

W Biblii jest napisane, że Bóg ma wasy.

A właśnie że brode.

Ale nasz jest lepszy!

No to wy wiercie w tego, co ma brode, a wy w tego, co ma wasy.

A właśnie że nasz jest lepszy!

Wszystkiemu winni są żydzi i czarownice. Spalmy ich na stosie!

Spalmy!

## Tymczasem Polska kwitnie, bo głosi tolerancję.

Każdy, kto czuje się zagrożony, pakuje majątek i ucieka do Polski.

Tolerancja! U nas jest tolerancja!

Rzeczpospolita przeżywa złoty wiek – panuje tu spokój, rośnie zboże, pachną lipy. Europa Zachodnia nie ma czasu na uprawę zboża, bo trwają wojny.

Nie palcie zboża! Bo nie będzie chleba!

No i spalili.

Niemcy, Holendrzy, Francuzi, Włosi drapią się po głowach.

Mamy dużo miast, a w nich wielu ludzi, którzy wołają jeść.

Trzeba będzie zboże kupić w Polsce.

Jeść! Jeść!

Polacy zacierają ręce i biorą mnóstwo złota za zboże.

Świetnie, oto zboże, świeżutkie, polskie.

To się nazywa Złoty Wiek!

XVI wiek jak na dłoni.

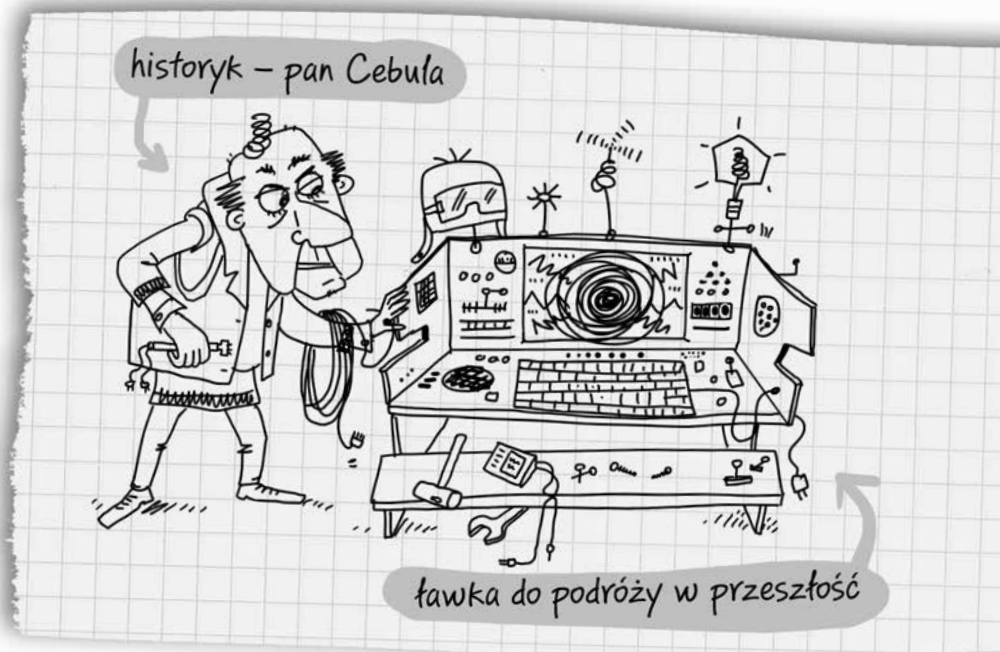
– Chyba koniec ze średniowieczem – wymądrzył się Słoniu.

– Masz rację – pochwalił go Cebula.

Słoniu jest synalkiem dyrektora szkoły i korzysta z każdej okazji, by pokazać, jaki z niego prymus. My wiemy najlepiej, że to głupek, ale czasem pozwalamy mu się popisywać. Niech ma.

– Dobrze, że tyle wiecie o tamtych czasach, bo wie-  
dza zaraz wam się przyda – powiedział Cebula i klasnął  
w dłonie. – Raz, raz, raz, do ławek!

Cebula to ten typ historyka, którego nie zadowolają książki. Twierdzi, że kronikarze nie o wszystkim wiedzie-  
li, a nawet jak wiedzieli, to nie o wszystkim pisali, a nawet  
jak napisali, to ich kroniki z jakiegoś powodu zostały prze-  
milczane, zamknięte pod kluczem albo nawet zniszczone.  
Żeby dowiedzieć się, jak było w istocie, najlepiej sprawdzić  
osobiście. Właśnie po to skonstruował specjalne ławki do  
podróży w przeszłość. Nie na niby. Naprawdę! Ot, taki  
gadżet do nauki historii. Podróże w czasie to rzecz już  
znana, ale ludzie rzadko je odbywają, bo są dość niebez-  
pieczne. Chyba tylko my korzystamy z tej możliwości tak  
po prostu, za przyciśnięciem jednego guzika. Podejrzewa-  
my, że odgrywamy rolę świnek doświadczalnych, ale nie  
mamy nic przeciwko temu. Uczestnictwo w tych wyciecz-



kach nie jest nawet przymusowe, ale kto zostaje w klasie,  
musi rozwiązywać testy z dat. Chyba więc jasne, dlaczego  
z dwojga złego wybieramy przygodę, choć czasami zdarza  
nam się tego gorzko żałować.

– Kto ma obawy, zostaje – poinformował uczciwie pan  
Cebula, ustawiając kody.

Wszyscy się trochę bali, ale nikt nie chciał się przyznać.  
Ja też nie. Może gdyby nie jedynek z dyktanda, byłabym  
bardziej ostrożna, ale porażka nastawiła mnie dość nie-  
chętnie do świata. A niech tam! Co będzie, to będzie!

– Macie cztery i pół minuty, żeby zobaczyć, jak radzili  
sobie Polacy w tym niezwykłym wieku.



---

Wydawnictwo NASZA KSIĘGARNIA Sp. z o.o.

05-075 Warszawa-Wesoła, ul. Apteczna 6

tel. 22 643 93 89, 22 331 91 49

faks 22 643 70 28

e-mail: [naszaksięgarnia@nk.com.pl](mailto:naszaksięgarnia@nk.com.pl)

Dział Handlowy:

tel. 22 331 91 55, tel./faks 22 643 64 42

Sprzedaż wysyłkowa: tel. 22 641 56 32

e-mail: [sklep.wysylkowy@nk.com.pl](mailto:sklep.wysylkowy@nk.com.pl) [www.nk.com.pl](http://www.nk.com.pl)

---

*Książka została wydrukowana na papierze*

*Creamy 70 g/m<sup>2</sup> wol. 2,0.*

**ZING**

Redaktor prowadząca *Katarzyna Piętka*

Opieka redakcyjna *Magdalena Korobkiewicz*

Korekta *Ewa Mościcka, Jolanta Gomółka*

Redaktor techniczny, DTP *Joanna Piotrowska*

Redaktor techniczny, DTP okładki *Karia Korobkiewicz*

ISBN 978-83-10-14044-9

PRINTED IN POLAND

Wydawnictwo „Nasza Księgarnia”, Warszawa 2023 r.

Druk: POZKAL, Inowrocław